

Czyściec w nauczaniu i doświadczeniu Kościoła

Purgatory in the Doctrine and Experience of the Church

Czyściec to stan pośredni, dający realną nadzieję na oglądanie Boga „twarzą w twarz” po doświadczeniu bolesnego duchowo oczyszczenia. „Przejście” po śmierci do czyśćca oznacza także poniekąd ocalenie od potępienia. Kwestią czyśćca Kościół zaczął zajmować się już w początkach epoki patrystycznej, przywołując ten temat jeszcze w średniowieczu i u zarania nowożytności, a także po Soborze Watykańskim II.

Pismo Święte o stanie pośrednim

Już w Starym Testamencie mowa jest o możliwości pośmiertnego oczyszczenia dusz. Najważniejszym tekstem sugerującym istnienia takiego oczyszczenia jest fragment Drugiej Księgi Machabejskiej (12, 38–45). Passus ten wskazuje na przebywanie zmarłego „między piekłem i niebem”, czyli w stanie pośrednim, ale i na konieczność ofiar w jego intencji ze względu na grzech, jaki popełnił, aby mógł znaleźć się przy Bogu, gdzie będzie żyć w wiekuistej szczęśliwości. Perykopa mówi: *Potem Juda zebrał wojsko i powiódł do miasta Adullam. Ponieważ zaś wypadł siódmy dzień, zgodnie ze zwyczajem oczyścili się i tam spędzili szabat. Następnego dnia w tym czasie, w którym należało już to wykonać, żołnierze Judy przyszedli zabrać ciała tych, którzy polegli, i pochować razem z krewnymi w rodzinnych grobach. Pod chitonem jednak u każdego ze zmarłych znaleźli przedmioty poświęcone bóstwom, zabrane z Jamnii, chociaż Prawo tego Żydom zakazuje. Dla wszystkich więc stało się jasne, że to oni i z tej właśnie przyczyny zginęli. Wszyscy zaś wychwalali Pana, sprawiedliwego Sędziego, który rzeczy ukryte czyni jawnymi, a potem oddali się modlitwie i błagali, aby popełniony grzech został całkowicie wymazany. Mężny Juda upomniął lud, aby strzegli samych siebie i byli bez grzechu, mając*

przed oczyma to, co się stało na skutek grzechu tych, którzy zginęli. Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna. Dlatego właśnie sprawił, że złożono ofiarę przebłagalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu. Fragment ten przywołuje sytuację po walce Judy Machabeusza z syryjskim wodzem Gorgiaszem, podczas której zginęło kilkunastu Machabeuszowych wojowników. Przy poległych znaleziono przedmioty poświęcone bóstwom, świadczące o pogańskim kulcie i tym samym o okazanej Jahwie niewierności żołnierzy z narodu wybranego. W związku z tym, iż według Judy Machabeusza przedmioty te przyczyniły się pośrednio do śmierci wojowników, wódz uznał za konieczną modlitwę w intencji poległych, by zadośćuczynić za ich grzech. Ofiara miała umożliwić Machabeuszowym wojownikom wejście do wiecznej szczęśliwości. Perykopa sugeruje zatem, że możliwe jest, dzięki wsparciu od żyjących, oczyszczenie się duszy „po drugiej stronie”. Fragment wskazuje również, choć pośrednio, na miłosierdzie Boga, który poprzez cierpienie dusz – konieczne ze względu na popełniony i nieodpokutowany grzech bałwochwalstwa, czyli złamanie pierwszego przykazania Dekalogu – okazuje swoją sprawiedliwość, ale i który, ze względu na „umieszczenie” dusz w stanie pośrednim, okazuje swoje miłosierdzie. Judzie Machabeuszowi towarzyszy zatem niezawodna nadzieja, że *Bóg po śmierci grzesznika może mu jeszcze grzechy przebaczyć. Trzeba jednak modlić się o to do Boga i w tym celu składać w świątyni ofiary*¹. Wydaje się, że jest to obraz czyśćca, w którym Boża sprawiedliwość łączy się z Bożym miłosierdziem i gdzie przebywająca dusza, mimo iż *nie ma już możliwości nawrócenia się, to jednak dzięki modlitwie żyjących na ziemi ma szansę odpokutowania za to, co nie pozwala jej się z Nim zjednoczyć*².

¹ F. Gryglewicz, *Księgi Machabejskie*, t. 6, cz. 4, Poznań 1961, s. 344–344; por. *Problematyka czyśćca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, Kraków 2017, s. 22.

² A. Zuberbier, *Czy ja wiem, w co wierzę*, Kielce 1992, s. 298; por. W. Życiński, *Śmierć i co po niej? Zarys eschatologii*, Kraków 1995, s. 64–65; por. T. Krzesik, *Problematyka czyśćca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 23.

O konieczności wspomagania tych, którzy odeszli, zdają się mówić także, ale już mniej wyraziście, inne fragmenty Starego Testamentu. W Księdze Mądrości Syracha (7, 33) znajduje się taka oto zachęta: *Miej dar łaskawy dla każdego, kto żyje, nawet umarłym nie odmawiaj oznak przywiązania*³. Tomasz Krzesik dostrzega dowód na istnienie stanu pośredniego również w Księdze Zachariasza, w której mowa jest o oczyszczeniu jako „drodze” do Boga (13, 9): *I tę trzecią część poprowadzę przez ogień, oczyszczę ją, jak oczyszcza się srebro, i wypróbuję tak, jak złoto próbują. I wzywać będzie mego imienia – a ja wysłucham, i będę mówił: „Oto mój lud”, a on powie „Pan moim Bogiem”*⁴. Jednak zdaniem Andrzeja Zwolińskiego mimo iż zacytowane powyżej fragmenty Starego Testamentu zdają się przemawiać za istnieniem stanu pośredniego niejako odpowiadającego czyśccowi, to w judaizmie nie wykształciła się idea czyścca, choć Szammai, żyjący w I w. po Chr. żydowski mistrz, mówi o istnieniu nie tylko *beroni*, czyli niepotępionych i niebłogosławionych, ale też o istnieniu tych, którzy popełnili grzechy niezbyt ciężkie, więc mogliby ocalić siebie od wiecznego potępienia, przebywając po śmierci w miejscu kary, czyli blisko Szeolu⁵. W Nowym Testamencie też można natknąć się na sugestie istnienia czyścca. Jedną z nich zawiera fragment Ewangelii według św. Mateusza (5, 25–26). Passus ten zachęca: *Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy, i aby nie wtrącono cię do więzienia. Zaprawdę powiadam ci: nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni grosz*. Według Tomasza Krzesika ten fragment to opis przejściowej kary, która może być odzwierciedleniem czyścca⁶. Analogiczny fragment, w którym także można upatrywać biblijnego dowodu na istnienie czyścca, znajduje się w Ewangelii według św. Łukasza (12, 58–59). Zawarta jest w nim zachęta: *Gdy idziesz do urzędu ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie pociągnął do sędziego, a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz ostatniego pieniążka*. Waldemar Chrostowski

³ *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy, Warszawa 2001, s. 369; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 24.

⁴ T. Krzesik, *Problematyka czyścca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 24.

⁵ A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrówki dusz czyśccowych*, Kraków 2013, s. 88.

⁶ T. Krzesik, *Problematyka czyścca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 27.

nie dopatruje się w tych fragmentach, w przeciwieństwie do innego teologa – Augustyna Jankowskiego, nawiązania do czyścica ani też fundamentu do wyprowadzenia z nich podstaw doktryny o istnieniu stanu przejściowego, natomiast Jankowski upatruje w *ostatnim groszu* i *pieniążku* zapłatę gwarantującą ulgę duszom w czyścicowym cierpieniu czy nawet uwolnienie tych dusz od czyścicowego cierpienia⁷. Podobnie do Jankowskiego wypowiada się Krzesik, gdy stwierdza, że interpretacja *ostatniego grosza* i *pieniążka* wręcz zachęca do *wynagrodzenia Bogu Sędziemu najmniejszych pozostałości win. Jest to bliskie niektórym ujęciom czyścica*⁸. Świadcząc o istnieniu czyścica, Krzesik przywołuje jeszcze jeden fragment Ewangelii według św. Łukasza: *Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą* (12, 47), gdzie *mała chłosta* oznacza karę, jaka wkrótce dobiegnie końca i jaka wyraża prawdę o cierpieniu doznawanym przez dusze w czyścicu⁹. Jankowski dostrzega nawiązanie do czyścica również we fragmencie Ewangelii według św. Marka (9, 49–50). Fragment ten głosi: *każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą, gdzie ogień i sól egzegeci odczytują metaforycznie, rozumiejąc Chrystusową wypowiedź w kontekście „ofiary milej Bogu”¹⁰, przy czym Jankowski wskazuje, że samo przygotowanie tej ofiary nie jest proste i rychłe, dlatego często *nie starczy na to obecnego życia, stąd pośmiertne oczyszczenie duszy w ogniu bliżej nieokreślonego cierpienia. Jest więc tu w istocie mowa o czyścicu*¹¹. Wracając do myśli Chrostowskiego, należy podkreślić, że badacz ten przywołuje inny fragment Nowego Testamentu, wskazujący, jego zdaniem, na istnienie czyścica. Chodzi tutaj o zawartą w Ewangelii według św. Łukasza (16, 19–31) opowieść o bogaczu i Łazarzu, w której mowa jest o pośmiertnej, mającej miejsce przed*

⁷ *Katolicki komentarz biblijny*, s. 929; A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, Kraków 1987, s. 268–269; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 27.

⁸ T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 28.

⁹ Tamże; por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 270.

¹⁰ *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, red. R. Farmer, Warszawa 2000, s. 1226; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 28.

¹¹ A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 223–224.

zmartwychwstaniem powszechnym, nagrodzie i karze. Chrostowski proponuje utożsamienie bogacza z duszą poddającą się jedynie oczyszczeniu, a nie z potępieńcem. Bogacz bowiem wie, kim jest Abraham, więc nawet pośmiertnie istnieje więź między nim a Izraelem. Ponadto bogacz nie stracił swej wrażliwości, gdyż zamierza ostrzec własną rodzinę przed karą mogącą czekać ją po śmierci¹². Gdyby był potępiony, czyli przebywał w piekle, nie mógłby kierować się dobrymi intencjami, co oznacza, że *nie mógłby myśleć kategoriami dobra*¹³. Biblijnego dowodu na istnienie czyścica można też dopatrywać się w Ewangelii według św. Mateusza (12, 32): *Jeśli ktoś powie słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie mu odpuszczone, lecz jeśli powie przeciwko Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone ani w tym wieku, ani w przyszłym*. Sugestia odpuszczenia win w życiu pośmiertnym jest tutaj wyraźna i wydaje się wskazywać na czyściec¹⁴.

W Listach Apostolskich także można doszukać się sugestii czyścica. W Pierwszym Liście do Koryntian (3, 15) św. Paweł pisze: *ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprowadzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień*, choć egzegeci dostrzegają tutaj raczej *ogień sądu przyszłego*, na co wskazuje nie tylko wyrażenie Dzień Pański, lecz także cała biblijna teologia *próbowania w ogniu* lub *oczyszczenia ogniem*¹⁵. Ogień ten nie jest ogniem materialnym, co również wskazuje na stan pośredni, w jakim dusza oczyszcza się, a czyni to poprzez ogień i w efekcie doskonalą się, by następnie przejść przed oblicze Boga¹⁶. O oczyszczającej mocy takiego ognia tak oto pisze apostoł Piotr (1 P 1, 7): *Przez to wartość waszej wiary okaże się o wiele cenniejsza od zniszczalnego złota, które przecież próbuje się w ogniu, na sławę, chwałę i cześć przy Objawieniu Jezusa Chrystusa*, choć i w przypadku tego fragmentu zdanie egzegetów jest nieco inne, gdyż twierdzą

¹² Por. W. Chrostowski, *Trzecia Świątynia w Jerozolimie i inne studia*, Warszawa 2012, s. 624–632.

¹³ P. Ostański, *Ocalenie jakby przez ogień (1 Kor 3, 15). Czyściec z perspektywy Biblii i w refleksji teologicznej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” T. 29 (2015), s. 153.

¹⁴ Por. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, t. 2, Lublin 1974, s. 520–521; por. S.M. Kaldon, *Czyściec jako przejaw Bożego miłosierdzia*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” T. 53 (2000), nr 3–4, s. 214–215; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 30.

¹⁵ K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, t. II, Poznań – Kraków 1999, s. 116; por. S.M. Kaldon, *Czyściec jako przejaw Bożego miłosierdzia*, s. 215; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 30.

¹⁶ Por. B. Dodds, *Przewodnik po niebie, piekle i czyścicu*, tłum R. Włodek, Kraków 2002, s. 116; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 31.

oni, że mowa jest w tym passusie o czasowym, oczyszczającym cierpieniu, ale w życiu ziemskim¹⁷.

Niemniej, chociaż Biblia sugeruje istnienie stanu przejściowego dla dusz, mianowicie między życiem doczesnym a życiem w niebie, samo pojęcie czyśćiec nie występuje w Piśmie Świętym¹⁸. Stan pośredni pojawia się też w apokryfach¹⁹. Szczególnie należy wymienić apokaliptyczną Księgę Henocha. Przywołana zostaje w niej piekielna, znajdująca się pośród gór czeluść, w której zmarli oczekują sądu (i w której dostrzega się stan pośredni), oraz także gradacja kar²⁰. To właśnie miejsce ujrzał Henoch, a został w nie zabrany przez anioły. Było to *miejsce, gdzie istoty wyglądały jak płonący ogień, ale gdy zechciały, przybierały wygląd ludzi*²¹.

Tak Henoch opisuje swoje doświadczenie: *I w najbardziej odległych krańcach ujrzałem miejsce światel i gromów (...), zaprowadzono mnie do wody zwanej wodą życia i do ognia zachodniego (...), i przyszedłem do rzeki ognia, której ogień płynie jak woda i wpada do wielkiego morza będącego po stronie zachodniej. Zobaczyłem wszystkie wielkie rzeki i doszedłem do ogromnej ciemności i znalazłem się tam, dokąd każdy zmierza. Ujrzałem góry ciemności zimy i miejsce, gdzie wylewa się woda całej otchłani. Ujrzałem usta wszystkich rzek ziemi i usta otchłani*²². Dalej jeszcze Henoch wspomina, że kiedy znalazł się przy studni piekła, zobaczył *otchłań blisko ognistych kolumn nieba, między nimi zaś słupy ogniste, które z niego schodziły, a których wysokość i głębokość były nieogarnione*²³. Chcąc się dowiedzieć od anioła Rafała, gdzie przebywają przed sądem dusze, Henoch udał się w miejsce, w którym anioł pokazał mu *wielką i wysoką górę i twarde skały na zachodzie. Były tam cztery bardzo głębokie, bardzo szerokie i bardzo gładkie jaskinie, trzy z nich ciemne i jedna jasna, a pośrodku znajdowało się źródło wody (...)*²⁴. W grotach tych gromadziły

¹⁷ Por. K. Romaniuk, A. Jankowski, L. Stachowiak, *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, s. 509.

¹⁸ Por. P. Ostański, *Ocalenie jakby przez ogień (1 Kor 3,15). Czyściec z perspektywy Biblii i w refleksji teologicznej*, s. 141.

¹⁹ Są to niekanoniczne księgi (tj. niewpisane do biblijnego kanonu), choć J.P. Migne apokryfami zwie wszelkie księgi powstałe w rozmaitych religiach, niebędące natchnionymi księgami Biblii. Por. A. Tronina, *Ze skarbcza biblijnych apokryfów*, Kraków 2019, s. 13.

²⁰ Por. Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, Kraków 2009, s. 294.

²¹ *Księga Henocha*, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, tłum. i red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, XVII, 1.

²² Tamże, XVII, 7–8.

²³ Tamże, XVIII, 11.

²⁴ Tamże, XXII, 1–2.

się dusze zmarłych i przebywały w nich aż do dnia sądu²⁵. W pierwszej (jasnej, przejrzystej) zgromadzeni byli męczennicy, w drugiej – sprawiedliwi (pozostający w cieniu), którzy w dniu sądu otrzymają zadośćuczynienie i którzy znajdują się na krańcach niebios, w trzeciej – grzesznicy, którzy nie zostali ukarani i nie cierpieli w życiu doczesnym z powodu swoich win na ziemi i którzy otrzymają wieczną zapłatę, a w czwartej – grzesznicy, którzy w doczesności doznali udręk, zwłaszcza ci, którzy zginęli z rąk innych grzeszników, i którzy poniosą łagodniejszą karę²⁶. Ponadto także w Księdze Henocha dusze zmarłych wstawiają się za żyjącymi na ziemi, proszą Boga o łaski dla nich i modlą się w ich intencji²⁷.

Istnienie stanu pośredniego zdaje się sugerować również apokryficzna Czwarta Księga Ezdrasza. Ezdrasz, po zadaniu Bogu pytania: *Jeśli znalazłem łaskę przed Tobą, Panie, wyjaw zatem swojemu słudze, czy po śmierci lub też teraz, kiedy każdy z nas oddaje duszę, zachowani będziemy w spoczynku aż do czasów, gdy wskrzesisz stworzenie, czy też później będziemy karani?*, słyszy w odpowiedzi: *Ci, którzy wzgardzili drogą Najwyższego, ci, którzy wzgardzili Jego prawem, i ci, którzy znenawidzili bogobojnych, nie wejdą do przybytków, ale błąkać się będą, po czym zostaną ukarani, cierpiący i smutni, wedle siedmiu rozmaitych „dróg”*; ponadto po oddzieleniu się od ciał dusze przez siedem dni mogą swobodnie przyglądać się *temu, co zostało dla nich przewidziane, zanim zgromadzą się w swych przybytkach*²⁸. W owych miejscach, które można nazwać Szeolem, w przeciwieństwie do tych, którzy zostaną ukarani, sprawiedliwi, spokojni o swój los, odczuwają radość, ponieważ *uniknęli teraz tego, co niszczałne, i w przyszłości otrzymają dziedzictwo, nadto widzą ciasne przejście i pełne znoju, z którego zostali już uwolnieni, oraz przejście szerokie, które zaczynają otrzymywać, aby cieszyć się nim w nieśmiertelności*²⁹. Kolejny apokryf, zatytułowany Apokalipsa św. Pawła, odcisnął piętno na średniowiecznej wizji zaświatów. W apokryfie tym pojawia się podział piekła na dolne i górne, przy czym piekło górne utożsamia-

²⁵ Por. tamże, XXII, 3–4.

²⁶ Tamże, XXVII, 1–2.

²⁷ Por. J. Le Goff, *Narodziny czyśćca*, tłum. K. Kocjan, Warszawa 1997, s. 39.

²⁸ *Czwarta Księga Ezdrasza*, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, tłum. S. Mędała, red. R. Rubinkiewicz, VII, 101; por. J. Le Goff, *Narodziny czyśćca*, s. 39.

²⁹ *Czwarta Księga Ezdrasza*, VII, 96. Święty Ambroży, dowodząc w traktacie *O dobrej śmierci* nieśmiertelności duszy, cytuje ten apokryf tam, gdzie mowa jest o tzw. miejscach. Przywołując natomiast fragment Ewangelii według św. Jana (14, 2): *w domu Ojca mego jest mieszkań wiele*, wskazuje, że te mieszkania to wzmiankowane w apokryfie miejsca. Ambroży [św.], *De bono mortis*, X, w: tenże, *Wybór pism*, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1941, s. 160.

ne jest z czyścem, w którym dusze oczekują Bożego miłosierdzia³⁰. Sugestię czyścica, choć to pojęcie nie pojawia się w przywołanych tutaj apokryfach, zdaje się zawierać także apokryficzny *Żywot Adama i Ewy*. Autor apokryfu, opisując żalobę Seta po Adamie, wskazuje na Boże miłosierdzie zwiastowane przez archaniola Michała: *Podnieś się od zwłok twego ojca, podejdź do mnie i spójrz, co Bóg postanowił o nim: Jego jest stworzeniem, dlatego okazał mu miłosierdzie, jednak miłosierdzie Boga nie wyklucza kary: Ujrzał Set, że Bóg trzyma Adama w wyciągniętej ręce i przekazuje Michałowi, mówiąc: „W twoim niech będzie ręku aż do dnia uroczystego; niech podlega karze aż do ostatnich lat, kiedy jego cierpienie przemienię w radość. Zasiądzie wtedy na tronie tego, który go przywiódł do upadku”³¹. Należy też przypomnieć, że i wspólnota z Qumran wierzyła w istnienie stanu pośredniego, przekonana ponadto o istnieniu pieca oczyszczającego³², stanu pośredniego, którego fundamentem, według Jacques’a Le Goffa, jest *pragnienie przestrzeni*, a sam czyściciel jawi się, jego zdaniem, jako konkretne miejsce: zamknięte, rozszerzające się, stanowiące *piekło w czyścicu i czyściciel w raju*³³.*

Czyściciel w nauczaniu Kościoła przed *Vaticanum II*

Już w początkach epoki patrystycznej, obejmującej stulecia od II do VIII, pojawiła się w Kościele myśl o czyścicu. Zaczęto zastanawiać się nad życiem duszy po śmierci cielesnej człowieka. Nie dziwi tak wczesne zwrócenie się ku tej kwestii, jeśli uwzględni się to, iż wtedy *nie zanikło jeszcze oczekiwanie bliskiej Paruzji i cała nadzieja chrześcijan kierowała się ku zmartwychwstaniu*³⁴. Ponadto początki nauki o czyścicu wiązały się z polemiką z gnozą, od której przejęto choćby taki zwrot, jak: dusza – ciało³⁵.

W początkach formowania się nauki o czyścicu pojawia się dowodzące jego istnienia świadectwo tzw. żywego Kościoła: z III w. pochodzi tekst, w którym mowa jest o wizji św. Perpetui. Święta

³⁰ Por. J. Le Goff, *Narodziny czyścica*, s. 44. Analogiczny podział zaprezentował św. Augustyn w *Tractatus in Joannem*, XCVIII, 8; por. tamże, s. 43.

³¹ Cyt. za: J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, tłum. M. Węclawski, Poznań 1984, s. 241.

³² Por. A. Jankowski, *Eschatologia Nowego Testamentu*, s. 216.

³³ Por. J. Le Goff, *Narodziny czyścica*, s. 40.

³⁴ M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, Lublin 2020, s. 83.

³⁵ Tamże.

męczennica ujrzała we śnie swojego brata Dinokratesa w łąkach, a obok niego misę z wodą, z której nie mógł on skorzystać. Po trwającej parę dni gorliwej modlitwie za duszę brata ponownie zobaczyła Dinokratesa, ale już mającego czyste ciało, w nowych szatach i mogącego zaczerpnąć wodę z misy. Wówczas uświadomiła sobie, że Bóg w swoim miłosierdziu odsunął w życiu pośmiertnym na zawsze karę od jej brata³⁶. Wizja ta świadczy także o tym, że nieobca była pierwszym chrześcijanom wiara w czyściec. Trzeba też dodać, że najstarsze świadectwa mówiące o czyścicu zawarte są np. w modlitwach za zmarłych (od II w.) czy w modlitwach eucharystycznych (od III w.). Warto również wymienić pochodzące z IV w. *Konstytucje Apostolskie* i *Euchalogion* Serapiona z Tmuis³⁷.

Z Ojców Kościoła, którzy jako pierwsi zajęli się kwestią oczyszczenia duszy po śmierci, zanim stanie ona przed obliczem Boga w niebie, należy przywołać Tertuliana, reprezentanta zachodniej myśli patrystycznej, i św. Klemensa Aleksandryjskiego, przedstawiciela wschodniej myśli patrystycznej w tej kwestii, żyjących w II–III w. Teolog z Kartaginy twierdził, że czas między śmiercią cielesną a zmartwychwstaniem powszechnym jest dla duszy czasem więzienia. Według niego w tym czasie *dusza ma okazję wypłacić się „do ostatniego grosza”, aby wyzwolić się na zmartwychwstanie*, a przebywa wtedy w Hadesie, rozumianym przez Tertuliana jako konieczne dla każdej duszy *purgatorium*, gdzie doznając radości i udręki, oczekuje na swój przyszły los, o którym Bóg zadecyduje na Sądzie Ostatecznym. Ponadto Tertulian wierzył, że Jezus Chrystus zstąpił właśnie do Hadesu jako Zwycięzca śmierci, by wyzwolić z niego dusze³⁸. Natomiast św. Klemens z Aleksandrii pisał nie tylko o mającym miejsce po śmierci sądzie, ale i o ogniu oczyszczającym po niej dusze. Wskazywał też, że proces pośmiertnego oczyszczania prowadzi duszę do Boga i jest również procesem, na każdym jego stopniu, wstawiennictwa wynikającego z troski jednych o drugich³⁹. Jeszcze inni Ojcowie Kościoła

³⁶ Por. K. Szczurek, *Katolicka nauka o czyścicu i formy niesienia pomocy zmarłym*, Częstochowa 2008, s. 31.

³⁷ S. Jaśkiewicz, *Oczyszczenie po śmierci – hermeneutyka definicji dogmatycznej o czyścicu, w: Człowiek chory i umierający. Możliwości wsparcia i formy pomocy*, red. J. Stala, Kraków 2014, s. 141.

³⁸ Tertulian, *O duszy*, 58, za: T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 33; por. W. Granat *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin 1962, s. 246; por. J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 243.

³⁹ Klemens Aleksandryjski [św.], *Kobierce VI*: 109, 5–6, w: tenże, *Kobierce zapisków filozoficznych dotyczących prawdziwej wiedzy*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, t. 2, Warszawa 1994, s. 177–178; por. J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 245.

i pisarze chrześcijańscy epoki patrystycznej, którzy wypowiedzieli się na temat czyśćca, to: św. Cyprian, św. Hipolit, św. Augustyn, a także Orygenes, św. Grzegorz z Nyssy i św. Jan Chryzostom. Biskup Cyprian twierdził, że pokuta wykracza poza życie doczesne: *wszyscy męczennicy i sprawiedliwi, dostąpią nieba zaraz po śmierci, a grzesznicy będą mogli odbyć pokutę przez cierpienie i przebywanie w ogniu*⁴⁰. Ponadto św. Cyprian wskazywał na pomoc, jaką żyjący na ziemi mogą, jeśli tylko zechcą, wyświadczyć cierpiącym, czyli, według tego teologa, duszom pokutującym w czyśćcu, a taką skuteczną pomocą jest w szczególności Msza Święta⁴¹. Święty Hipolit, podobnie jak Tertulian, dostrzegał w stanie przejściowym więzienie dla duszy, w którym oczekuje ona na zmartwychwstanie powszechne. Według św. Hipolita dusze grzeszników przebywają w Hadesie, a konkretnie w jego niższych partiach, cierpiąc z powodu doznawanych kar, natomiast sprawiedliwi, w przeciwieństwie do tych, którzy grzeszyli i zmarli w stanie grzechu, zamieszkują „jasną” i „przyjemną” część Hadesu, czyli przebywają na „łonie Abrahama”⁴².

Święty Augustyn wskazywał m.in. na konieczność wstawiennictwa żyjących za duszami cierpiącymi w czyśćcu⁴³. Ponadto biskup z Hippony pisał, że (...) *to, co niektórym nie jest odpuszczone na tym świecie, będzie odpuszczone w świecie przyszłym*, dodając następnie, iż *na korzyść niektórych umarłych, modlitwa samego Kościoła lub kilku ludzi pobożnych jest wysłuchiwana, ale tylko dla tych, którzy są odnowieni w Chrystusie, których życie wiedzione w ciele nie było tak złe, aby zostali osądzeni niegodnymi takiego miłosierdzia, ani dosyć dobre, aby zostali uznani za takich, iżby podobne miłosierdzie nie było dla nich konieczne; podobnie też po zmartwychwstaniu zmarłych znajdują się tacy, którym po karach, jakie przejdą dusze zmarłych, przyznane będzie to miłosierdzie, które pozwoli im uniknąć wrzucenia w ogień piekielny*⁴⁴. Opisując rozmaite losy dusz,

⁴⁰ Cyprian [św.], *List 55*: 20, cyt. za: K. Szczurek, *Katolicka nauka o czyśćcu i formy niesienia pomocy zmarłym*, s. 34; por. tamże, s. 33; por. W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, s. 246; por. J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 244; por. M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 94.

⁴¹ Cyprian [św.], *List 55*: 20, w: W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, s. 246.

⁴² Hipolit [św.], *O przyczynie wszechświata*, cyt. za: tamże, s. 34. Por. J. Czuj, *Patrologia*, Poznań 1953, s. 58–60.

⁴³ Augustyn [św.], *Enchiridion*, CX, 29, w: tenże, *Pisma katechetyczne. Początkowe nauczanie katechizmu – mowa o symbolu do katechumenów – wiara, nadzieja i miłość – wiara uczynki, chrześcijańska walka*, tłum. W. Budzik, Poznań 1929, s. 195.

⁴⁴ Tenże, *O państwie Bożym. Przeciw Poganom ksiąg XXII*, tłum. W. Kornatowski, t. 2, Warszawa 1977, 21, 24.2.

św. Augustyn twierdził, że podczas gdy bezbożni od razu po śmierci trafiają do piekła, to męczennicy, święci i sprawiedliwi, mimo lekkich grzechów, wkroczą natychmiast do nieba, natomiast *ani dobrzy, ani źli* chrześcijanie udadzą się do tzw. lżejszego piekła, a ci, którzy byli niezupełnie dobrzy w życiu ziemskim, lecz mogą znaleźć się w niebie pod warunkiem „przejścia” przez ogień czyścicowy, wejdą po tym oczyszczeniu do nieba⁴⁵. Święty Augustyn stwierdzał również, iż ogień czyścicowy różni się tym od piekielnego, czyli od ognia wiecznego, przeznaczonego dla grzeszników, którym nie pomoże już żadne wstawiennictwo, że sprawia wielki, lecz nietrwający wiecznie ból, a „przejście” przez ten ogień zwieńczone będzie wejściem do nieba. Ból spowodowany ogniem czyścicowym, czyli kara, jakiej poddana jest w czyścicu dusza, łagodzony jest przez wstawiennictwo żyjących za duszami czyścicowymi, „obejmujące”: ofiarowanie Mszy Świętej, modlitwę (poza Mszą Świętą) i jałmużnę. Święty Augustyn twierdził ponadto, że podobnie do modlitwy żyjącego za zmarłą osobą, dusza, która opuściła czyściec, wstawia się za żyjącym, czyli za jej „dobrodziejem”, przed Bogiem⁴⁶.

Orygenes również wskazywał na ogień oczyszczający, widząc w nim także ogień oświecający duchowo. Według aleksandryjskiego teologa ze względu na to, iż nikt nie jest doskonały, każdy człowiek zostanie poddany mocy tego ognia: „wypalającego” grzechy, niewidzialnego, ogarniającego, rozpalanego przez Jezusa Chrystusa. Dalej Orygenes stwierdzał, że proces oczyszczania przez ogień przyczynia się do wzrostu poznania i mądrości oraz przygotowuje do oglądania Boga w niebie⁴⁷. Święty Grzegorz z Nyssy pisał o konieczności oczyszczenia w czyścicu: *kiedy dusza opuszcza ciało, a różnica między cnotą a występkiem staje się znana, nie może zbliżyć się do Boga, póki ogień czyścicowy nie usunie plam, którymi dusza jest skalana*⁴⁸, natomiast św. Jan Chryzostom polecał modlitwę za zmarłych jako pomoc ofiarowaną duszom, dzięki której mogą one dostąpić większej radości

⁴⁵ Por. M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 94–95.

⁴⁶ Augustyn [św.], *Enchiridion*, 109 i 110, cyt. za: K. Szczurek, *Katolicka nauka o czyścicu i formy niesienia pomocy zmarłym*, s. 36.

⁴⁷ Orygenes, *Homilia o Księdze Jeremiasza*, II, 3, w: tenże, *Homilie o Księdze Jeremiasza. Komentarz do Lamentacji Jeremiasza. Homilie o Księgach Samuela i Księgach Królewskich*, tłum. S. Kalinowski, Warszawa 1983, s. 39; por. M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 97. Orygenesowi zarzucano m.in. wiarę w apokastazę. Pod tym pojęciem kryło się oczyszczenie ludzkości z win w czasach ostatecznych i jej powrót do niebiańskiej szczęśliwości; D. Żukowska, *Szczęście w czyścicu*, „Resovia Sacra” T. 13 (2006), s. 119.

⁴⁸ Grzegorz z Nyssy [św.], *De mortuis*, PG 46, 525, cyt. za: B. Dodds, *Przewodnik po niebie, piekle i czyścicu*, s. 126.

będącej efektem *działania Bożej łaski i miłosierdzia*⁴⁹. Do czyścica nawiązywał też św. Grzegorz I Wielki. Również on wskazywał na możliwość odpuszczenia niektórych win w życiu pośmiertnym, ale tylko grzechów lekkich⁵⁰, będącego efektem „przejścia” przez ogień czyścicowy. Święty Grzegorz I Wielki ogień czyścicowy określał jako „widzący” i „odczuwający”, niematerialny, sprawiający, że winy zostają „wypalone”. Ponadto teolog ten umieścił czyścic w części piekła, ale przeznaczonej dla sprawiedliwych, którzy po odbyciu stosownej kary i dzięki modlitwom płynącym od żyjących wkroczą następnie do nieba, podczas gdy drugą strefę piekła przeznaczono dla niesprawiedliwych, stanowiącą dla nich miejsce wiekuistych cierpień⁵¹.

Mimo iż po śmierci papieża Grzegorza I Wielkiego osłabło w Kościele zainteresowanie kwestią czyścica⁵², warto przytoczyć jeszcze dwie późniejsze wypowiedzi na ten temat: św. Eligiusza i św. Bedy Czcigodnego, żyjących w VII–VIII w. Święty Eligiusz, biskup Noyon, zachęcał w swojej homilii: *Obmyjmy się z wszelkiego brudu ciała i ducha, a ogień wieczny, ani też ów ogień przejściowy nas nie spali; o tym to ogniu sądu Bożego Apostoł powiada: „okaże się dzieło każdego w ogniu, który jej wypróbuje, jakie jest” (1 Kor 3, 13). Ani chybi mówi tu o ogniu czyścicowym (...)*⁵³. Natomiast św. Beda Czcigodny twierdził: *Niektórzy, wszakże, co dzięki dobrym uczynom zyskali los wybranych, z powodu niektórych uczynków złych, jakimi skalali ciała, po śmierci pójdą w płomienie ognia czyścicowego, na srogię kary*⁵⁴. Ponadto ten anglosaski teolog w kronice przybliżającej historię Anglów wspomina św. Patryka, którego imię pojawia się w zawierającym opis czyścica irlandzkim dziele z ok. 1180 r. Dzieło to, zatytułowane *Czyścic św. Patryka*, opisuje podróż rycerza Oweina przez zaświaty i jego dotarcie m.in. do czyścica. Przekroczywszy most znajdujący się nad rzeką ognia i wkroczywszy do ziemskiego raju, rycerz dowiaduje się od dwóch biskupów (bądź arcybiskupów), że cierpienia służą oczyszczeniu grzeszników, czyniąc ich godnymi wejścia do nieba⁵⁵. Ze św.

⁴⁹ Jan Chryzostom [św.], *Homiliae in primam ad Corinthios*, 41,5, cyt. za: T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 37; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1992, nr 1032 [dalej: KKK].

⁵⁰ Por. Grzegorz Wielki [św.], *Dialogi*, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1969, s. 200–201.

⁵¹ Tamże. Por. A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrówki dusz czyścicowych*, s. 89.

⁵² Por. K. Szczurek, *Katolicka nauka o czyścicu i formy niesienia pomocy zmarłym*, s. 40.

⁵³ PL 87, 618–619, cyt. za: D. Żukowska, *Szczęście w czyścicu*, s. 109.

⁵⁴ PL 94, 30, cyt. za: tamże.

⁵⁵ A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrówki dusz czyścicowych*, s. 90; por. K. Moisan-Jablońska, *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku*, Warszawa 1995, s. 14. W taki oto sposób opowiadają o czyścicu Oweinowi obaj biskupi: *A żeśmy żyjąc dostatecznie przed śmiercią*

Patrykiem wiązała się też pewna legenda, według której Jezus Chrystus wskazał temu świętemu, gdy ewangelizował on Irlandię, głęboki otwór w ziemi i zapowiedział, że każdy, kto spędzi tam noc i dzień, wyjdzie oczyszczony ze wszelkich swoich grzechów. Otwór ten był wejściem do czyśćca⁵⁶. Taka wizja czyśćca, zawarta choćby w opowieści o św. Patryku, świadczy także o tym, że w średniowieczu czyściec ulegał stopniowej materializacji. Stawał się rzeczywistością materialną, szczególnie pod wpływem szkoły paryskiej i środowiska cysterskiego oraz również pod wpływem tzw. literatury wizyjnej, której przykładem jest przywołany powyżej *Czyściec św. Patryka*⁵⁷.

Średniowiecze też miało swój udział w rozwoju teologicznej myśli o czyścju. Uporządkowanie i usystematyzowanie nauki dotyczącej czyśćca zawdzięcza się m.in. św. Tomaszowi z Akwinu. Akwinata utożsamiał np. pojęcie „proces oczyszczenia” z „miejscem oczyszczenia”. Snuł także refleksję nad topografią czyśćca, rodzajem kar czyścicowych oraz nad wstawiennictwem Kościoła, wyrażającym się w modlitwie i ofercie za cierpiące w czyścju dusze. Jednak św. Tomasz z Akwinu nie zajął się bliżej kwestią czyśćca w swoich *Summach*, lecz w polemicznym liście do kantora w Antiochii, w którym to liście wystąpił w obronie wiary katolickiej przed zarzutami Saracenów, Greków i Ormian⁵⁸. Spośród teologów średniowiecza zajmujących się kwestią czyśćca należy również wymienić np. Wilhelma z Owernii, który w traktacie *De Universo* przedstawił rodzaj kar czyścicowych, jakim podlegają dusze cierpiące w czyścju, odróżniwszy ponadto ogień czyścicowy od ognia piekielnego. Ze środowiska franciszkańskiego należy natomiast wymienić Aleksandra z Hales, który nie tylko pisał o wpływie Kościoła walczącego na los dusz, ale i o odpustach ofiarowanych za zmarłych krzyżowców⁵⁹, oraz św. Bonawenturę. Święty Bonawentura twierdził, że cierpienie nie jest zadawane w czyścju du-

nie wypokutowali, po śmierciemy to w mękach, któreś widział, czyścicowych wyplacali, jedni dłużej, drudzy krócej, wedle każdego zasługi, wszyscy bowiem, którzy tu jesteśmy, przez one miejsca przeszliśmy, niżeśmy się tu na to odpocznienie dostali. I owi wszyscy, którychś w mękach widział, krom tych, co na dole w piekle są, skoro będą oczyszczeni, na to miejsce przyjdą i będą zbawieni, i każdego dnia do nas przychodzą. Oczyszczeni, których z weselem przyjmujemy, jakośmy ciebie przyjęli. Żaden z nich nie wie (wyjawszy osobne jakie komu objawienie), jak długo tam ma cierpieć. Ratowani być mogą Mszami Świętymi, psalmami, modlitwami, jałmużnami, które za nie czynią. Bo się umniejsza męki i z cięższych na lększe bywają przeniesieni abo i ze wszystkich wybawieni; Czyściec świętego Patryka, tłum. J. Sokolski, Wrocław 2014, s. 136–137.

⁵⁶ A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrówki dusz czyścicowych*, s. 89.

⁵⁷ Por. K. Moisan-Jabłońska, *Obraz czyśćca w sztuce polskiego baroku*, s. 14.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Tamże.

som ani przez diabły, ani przez anioły. Był również przekonany, że to anioły prowadzą dusze do nieba. Natomiast bardzo nieprecyzyjnie lokował czyściec, stwierdziwszy, że znajduje się on, według Bożej ekonomii, poniżej, jak i pośrodku⁶⁰. W średniowieczu pojawiły się także jeszcze inne spojrzenia na czyściec, np. Girolamo Savonarola głosił w swoich kazaniach, że doskonała skrucza nie tylko niszczy grzech, ale i potrzebę zadośćuczynienia w czyścicu⁶¹.

Do czyścica nawiązywały też pisma średniowiecznych papieży, a pierwszym, powstałym w epoce krucjat dokumentem Kościoła poruszającym to zagadnienie był pochodzący z 1254 r. (lub z 1253 r.) list *Sub catholica professione*, skierowany przez papieża Innocentego IV do legata apostolskiego na Cyprze. W liście tym, powstałym ze względu na różnice u Greków w postrzeganiu czyścica, papież potwierdził istnienie stanu pośredniego, wstawiennictwo żyjących za duszami przebywającymi w czyścicu oraz określił kategorię tych, którzy mogą w życiu pośmiertnym znaleźć się w czyścicu, czyli wskazał na zmarłych bez grzechów ciężkich, którzy nie zdołali odpokutować przed swoją śmiercią za grzechy lekkie. Są oni, według Innocentego IV, obciążeni grzechami lekkimi po śmierci, nawet jeśli w życiu ziemskim grzechy te zostały im odpuszczone⁶². O czyścicowym oczyszczeniu pisał również papież Benedykt XII. W konstytucji *Benedictus Deus* z 29 stycznia 1336 r. podkreślał, że dusza niemająca nic do odpokutowania dostępuje wiekuistego szczęścia zaraz po cielesnej śmierci człowieka, gdy tymczasem dusza mająca odbyć pokutę zaznaje tego szczęścia dopiero po oczyszczeniu w czyścicu⁶³. Papież ten nawiązywał do kwestii czyścica także w liście do Ormian – *Cum dudum* – z 1341 r. Dwa lata później papież Klemens VI sugerował istnienie czyścica, wskazując w swojej katechezie, że *święci pozostawili na ziemi skarbiec zasług, z którego mogą czerpać członkowie Kościoła w celu odpuszczenia doczesnej kary za grzechy*⁶⁴. Ponadto wspominał

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ Tamże, s. 21.

⁶² K. Szczurek, *Katolicka nauka o czyścicu i formy niesienia pomocy zmarłym*, s. 40, 42; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 38; por. K. Moisan-Jabłońska, *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku*, s. 14.

⁶³ Por. *Breviarium fidei*, red. S. Głowa, I. Bieda, Poznań 1989, VIII, 108 [dalej: BF]; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 38.

⁶⁴ Cyt. za: Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, s. 348. Należy wyjaśnić, że *skarbiec zasług* jest chrystocentrycznie rozumianym „skarbcem Kościoła”, ponieważ to Jezus Chrystus jest Skarbem, a uczynki ludzi sprawiedliwych są z Nim związane. Takie spojrzenie przyczyniło się do rozwoju nauki o odpustach; por. B. Dodds, *Przewodnik po niebie, piekle i czyścicu*, s. 120.

o czyścicu w liście *Super quibusdam* z 1351 r., napisanym do ormiańskiego zakonika Mechitara⁶⁵.

Jednak dopiero w XIII w. kwestia czyścica weszła do doktryny Kościoła. Oficjalnie katolicka koncepcja czyścica pojawiła się po raz pierwszy w przywołanym powyżej liście papieskim z 1253 r. Pewne elementy doktryny zdefiniowali ojcowie Soboru Lyonńskiego II w 1274 r.⁶⁶. Sobór Lyonński II zmierzał do zakończenia sporu na temat stanu pośredniego, toczonego między chrześcijaństwem zachodnim i wschodnim. Prezentując stanowisko zachodnie, twierdził, że dusze zmarłych, którzy nie zostali jeszcze całkowicie oczyszczeni, dostają kar czyścicowych⁶⁷. To właśnie na tym soborze w *Credo* bizantyńskiego cesarza Michała VIII Paleologa, odczytanym w imieniu tego władcy, stwierdzono: *Jeśliby prawdziwie pokutujący zakończyli życie w miłości [Boga] jeszcze przed godnym zadośćuczynieniem czynami pokutnymi za popełnione grzechy i zaniedbania, wówczas ich dusze (...) zostaną po śmierci oczyszczone karami czyścicowymi, czyli ekspiacyjnymi*. Do złagodzenia tego rodzaju kar dopomaga wstawnictwo wiernych żyjących, a mianowicie ofiary Mszy Świętej, modlitwy, jałmużny i inne akty pobożności, które zgodnie z postanowieniami Kościoła jedni wierni zwykli ofiarować za innych wiernych⁶⁸. O czyścicu wypowiedzieli się również ojcowie Soboru Florenckiego, obradującego w latach 1431–1445, celowo zastosowawszy, na prośbę Greków, zamiast pojęcia „czyściec” zaakceptowane przez nich określenie „stan pośredni”⁶⁹.

Epoka nowożytna przyniosła ze sobą pewne zmiany w doktrynie na temat czyścica. Już w początkach tej epoki nastąpiło „zderzenie” nauki o czyścicu z negującą jego istnienie myślą Marcina Lutra. Papież Leon X potępił w 1520 r. bullą *Exsurge Domine* tezy tego augustianina, w tym odnoszące się do czyścica. Marcin Luter twierdził m.in., że nie można udowodnić istnienia czyścica i nauki o nim, opierając się na Piśmie Świętym. Był również przekonany, że dusze, które miałyby

⁶⁵ Papież Klemens VI napisał m.in.: *Pytamy, czy wierzyłeś i wierzysz, że istnieje czyściec, dokąd zstępują dusze umierających w łasce, które jeszcze nie zadośćuczyniły za swoje grzechy przez zupełną pokutę? Również czy wierzyłeś i wierzysz, że do czasu cierpią one mękę ognia, a potem, skoro są oczyszczone, nawet przed dniem Sądu dochodzą do prawdziwej i wiecznej szczęśliwości, która polega na bezpośrednim widzeniu Boga i na miłości?* – BF VIII, 111.

⁶⁶ A. Zwoliński, *Kontakty ze zmarłymi i wędrówki dusz czyścicowych*, s. 90.

⁶⁷ BF VIII, 106.

⁶⁸ Tamże. Wyznanie to włączono do *Dekretu dla Greków* w 1439 r. na obradującym w latach 1431–1445 Soborze Florenckim. BF VIII, 112.

⁶⁹ BF VIII, 112.

w czyścicu przebywać, grzeszą wiecznie⁷⁰. Odnosząc się, w odpowiedzi udzielonej Lutrowi, do kwestii usprawiedliwienia, obradujący w latach 1545–1563 Sobór Trydencki sformułował *Dekret o czyścicu* (*De purgatorio*) podczas ostatniej, XX sesji (3–4 grudnia 1563 r.)⁷¹. Wziąwszy pod uwagę natchnienie pochodzące od Ducha Świętego, Pismo Święte i tradycję Ojców Kościoła, ojcowie Soboru Trydenckiego stwierdzali w przywołanym powyżej dekreście, że *istnieje czyściec, a dusze tam zatrzymane są wspomagane wstawiennictwem wiernych, zwłaszcza zaś miłą ofiarą ołtarza*⁷². Ponadto na *Tridentinum* podkreślono fakt istnienia czyścica oraz znaczenie wstawiennictwa żyjących za duszami cierpiącymi w czyścicu, a także polecono biskupom głoszenie tzw. zdrowej nauki o tym stanie pośrednim⁷³. Należy dodać, że *Dekret o czyścicu* Soboru Trydenckiego nawiązywał treścią do ustaleń Soboru Florenckiego⁷⁴. Ponadto, dopiero dzięki Soborowi Trydenckiemu wiara w czyściec zyskała powagę dogmatu⁷⁵.

Znane są również wypowiedzi Kościoła na temat czyścica z epoki potrydenckiej. Spośród papieży, poza Leonem X, o czyścicu wypowiedział się także Pius VI, mianowicie w Konstytucji apostolskiej *Auctorem fidei* z 1794 r. Przesoborowe, w XX w., wypowiedzi papieskie na temat czyścica zawierają też np.: encyklika *Mirae caritas* Leona XIII, list *Ex quo, nuno* Piusa X, skierowany do delegatów apostolskich

⁷⁰ Marcin Luter nie uznał tej Księgi Machabejskiej za kanoniczną, a Kościół oparł swoją naukę o czyścicu właśnie na owej księdze. Wpierw augustinianin twierdził, że dusze w czyścicu nadal nie są pewne swojego przyszłego losu (dlatego nie muszą wcale zostać zbawione) oraz mogą grzeszyć zawsze, tak długo, jak długo będą szukały pokoju lub obawiały się kary. Ostatecznie Luter uznał, że dusze uwolnione z czyścica są mniej szczęśliwe od tych, które uzyskują niebo przez zadośćuczynienie – por. BF, VIII, 115–116; por. Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca. Czyściec dla kogo. Piekło w oddaleniu*, s. 349. O potępieniu tą bullą; por. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, „Warszawskie Studia Teologiczne” T. 26 (2013), 1, s. 162. Jeśli chodzi o Greków, jeszcze przed *Tridentinum* odrzucali naukę o ekspiacji pośmiertnej, ale przyjmowali wspólnie z Kościołem rzymskokatolickim wstawiennictwo za zmarłych, obejmujące modlitwę, jałmużnę oraz poza jałmużną inne dobre uczynki, a także, i to szczególnie, sprawowanie Eucharystii. Protestanci natomiast uznawali to wszystko, zwłaszcza odprawianie Mszy Świętych w intencji zmarłych, za sprzeczne z powszechnością Chrystusowego zadośćuczynienia na krzyżu. Poza tym protestancka nauka o usprawiedliwieniu wykluczała ekspiację po śmierci; J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 239–240.

⁷¹ Por. J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 238.

⁷² Por. BF VIII, 117.

⁷³ Tamże. Por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 41.

⁷⁴ K. Moisan-Jabłońska, *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku*, s. 22. Ważna jest także anatama zawierająca prawdę o czyścicu, zamieszczona w kanonie 30 *Dekretu o usprawiedliwieniu* z 1547 r.: *Jeśli ktoś twierdzi, że po otrzymaniu łaski usprawiedliwienia każdemu grzesznikowi pokutującemu tak jest wina odpuszczona i zglądzona kara wieczna, iż nie zostaje żadna kara doczesna do odpokutowania czy na tym świecie, czy w przyszłym – w czyścicu – przed wejściem do królestwa niebieskiego* – BF VII, 106.

⁷⁵ K. Moisan-Jabłońska, *Obraz czyścica w sztuce polskiego baroku*, s. 11.

obrzędki wschodniego, Konstytucja apostołska *Incrumentum Altaris sacrificium* Benedykta XV i list *Prope adsunt dies* Piusa XI. Papież Leon XIII pisał: *Świętych Obcowanie jest wzajemnym dzieleniem się pomocą, prześlaniem, modlitwami, dobrymi czynami, jakie są udziałem wiernych, którzy osiągnęli już ojczyznę niebieską, z tymi, którzy są skazani na ogień czyścowy, oraz tymi, którzy jeszcze na ziemi pielgrzymują do nieba. Wszyscy zaś łączą się w jedną społeczność, której Głową jest Chrystus, a czynnikiem ożywiającym miłość, dopowiadając: Wierzymy, że dusze tych zmarłych, którzy umierają w łasce Chrystusowej – czy to mające jeszcze oczyścić się w ogniu czyścowym, czy też te, które zaraz po odłączeniu się od ciała, tak jak Dobry Łotr, są przyjmowane przez Jezusa do rajy – tworzą lud Boży po śmierci. Wierzymy we wspólnotę wszystkich chrześcijan, a więc tych, którzy pielgrzymują na ziemi, którzy oczyszczają się po zakończeniu życia doczesnego i którzy cieszą się niebieską szczęśliwością, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół⁷⁶. Zatem papież Leon XIII stwierdzał m.in., że ze świętych obcowaniem łączy się wzajemna pomoc, czyli przekazywanie dóbr duchowych między trzema wymiarami Kościoła: chwalebny, oczyściec również cierpiącym (oczyszczającym się) i pielgrzymującym⁷⁷.*

Posoborowe nauczanie Kościoła o czyścju

Refleksję nad posoborową nauką Kościoła o czyścju należy rozpocząć od spojrzenia Soboru Watykańskiego II na tę eschatologiczną kwestię. Szczególnie istotna jest tutaj Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*. W konstytucji tej *Vaticanum II* stwierdził m.in., że dopóki nie nastąpi Paruzja i poddanie wszystkiemu przychodzącemu

⁷⁶ Leon XIII, *Mirae caritatis*, 23, [online], [dostępny: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/leon_xiii/encykliki/mirae_caritatis_28051902.html], [dostęp: 12.07.2021].

⁷⁷ Por. tamże. (...) *potrójny Kościół tworzy Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa a dusze w czyścju są nie mniej Jego członkami, jak wierni na ziemi i wybrani w niebie. W Ewangelii Kościół jest zwykle nazywany „Królestwem Niebieskim; tak więc, Czyściec, jak niebieski i ziemski Kościół, jest obrazem tego rozległego Kościoła. Te trzy Kościoły – siostry mają nieprzerwanie relacje między sobą, ciągłą łączność, którą my nazywamy „Wspólnotą Świętych”. Te relacje nie mają innego celu jak tylko prowadzić dusze do wiecznej chwały, celu ostatecznego, do którego wszystkie wybrane zdążają. Te trzy Kościoły nieustannie wzajemnie się wspomagają w zaludnianiu nieba, które jest trwałym miastem, niebieskim Jeruzalem. Jakie więc jest nasze zadanie, które my członkowie Kościoła wojującego możemy spełnić dla dusz w czyścju? Musimy złagodzić ich cierpienia. Bóg umieścił w naszych rękach klucz do tego tajemniczego więzienia: to jest „modlitwę za zmarłych”, to jest nabożeństwo dla dusz czyścjowych, X. Schoupe, *Czyściec wyjaśniony przez żywoty i legendy o świętych*, tłum. K. Łęcznar, S. Marek, Sandomierz 2017, s. 43. Por. KKK 1475.*

powtórnie na świat Jezusowi Chrystusowi, *jedni spośród uczniów Jego pielgrzymują na ziemi, inni dokonawszy żywota, poddają się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc „wyraźnie samego Boga troistego i jedyne go, jako jest”*, wszyscy jednak w różnym stopniu i w rozmaity sposób, *złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu*⁷⁸. We fragmencie: *inni dokonawszy żywota, poddają się oczyszczeniu*, ojcowie Soboru Watykańskiego II wyrazili i jednocześnie potwierdzili wiarę w istnienie czyśćca. Ponadto, w przeciwieństwie do myśli minionych wieków, Sobór Watykański II nie zajął się kwestią kary czyśćcowej, ale położył akcent na wzajemną wymianę dóbr duchowych między Kościołem zbawionych, oczyszczających się i pielgrzymujących, czyli między Kościołem w niebie, w czyśćcu i na ziemi⁷⁹.

Sobór Watykański II zachęcił również, by prawdę o czyśćcu umieścić w kontekście eklezjologii (choć, co zrozumiałe, lokowano ją w kontekście eschatologii) lub też połączyć kwestię czyśćca z charytologią, w tym z tematyką dotyczącą usprawiedliwienia i odpustów, a także z tematyką dotyczącą pokuty, co czynił np. niemiecki teolog Herbert Vorgrimler, następca Karla Rahnera⁸⁰. Uwzględniając w szczególności eklezjalny kontekst prawdy o czyśćcu, Sobór Watykański II wskazał także na konieczność wstawiennictwa za dusze cierpiące w czyśćcu, stwierdziwszy, że już w początkach chrześcijaństwa *Kościół pielgrzymów (...) czcił z wielkim pietyzmem pamięć zmarłych, a „ponieważ święta i zbawienna jest myśl modlić się za umarłych, aby byli od grzechów uwolnieni”, także modły za nich ofiarował*⁸¹. Nie dziwi odwołanie się *Vaticanum II* do przedsoborowej myśli o czyśćcu, ponieważ również nauka soborowa, a potem, należy dodać, że i posoborowa, sięga do wcześniejszego, teologicznego spojrzenia na czyściec. Wyraźnie potwierdzili to ojcowie Soboru Watykańskiego II, zaznaczwszy w *Lumen gentium*: *Tę właśnie czcigodną wiarę naszych przodków, dotyczącą żywego obcowania z braćmi, którzy są w chwale niebieskiej albo oczyszczają się jeszcze po śmierci, obecny Sobór święty z wielkim pietyzmem przyjmuje i na nowo przedstawia*

⁷⁸ Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Kościele „Lumen gentium”*, Wrocław 2000, 49 [dalej: LG].

⁷⁹ Por. tamże.

⁸⁰ I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyśćcu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 176.

⁸¹ LG 50.

*postanowienia w tej mierze świętych Soborów: Nicejskiego II, Florenckiego i Trydenckiego*⁸².

Nowe – Soboru Watykańskiego II – spojrzenie na czyściec przyczyniło się do pojawienia się kilku schematów odnoszących się do kwestii czyścica: eklezjalnego, moralnego, praktycznego i personalistyczno-eklezjalnego. Schemat eklezjalny uwzględnia „pionową” jedność Kościoła, wskazaną przez Sobór Watykański II. Schemat moralny podkreśla potrzebę zadośćuczynienia Bogu i bliźniemu. W schemacie moralnym „mieści się” czasowa w czyścicu kara związana z życiem ziemskim, a konkretnie z doczesnymi skutkami krzywd wyrządzonych przez człowieka, którego dusza oczyszcza się w czyścicu. Zatem odpowiedzialność za niewłaściwe myśli, słowa i czyny trwa pomimo ludzkiej śmierci, ponieważ trwa „ciągłość podmiotu”, czyli duszy. Krzywda domaga się więc naprawienia, ale dusza cierpiąca w czyścicu nie może już naprawić zła poczynionego przez człowieka, którego była „częścią”, w życiu doczesnym; mogą to uczynić jedynie żyjący na ziemi. Schemat praktyczny obejmuje modlitwę, wstawiennictwo oraz objawienia prywatne, zawierające zachętę do modlenia się i pouczenia⁸³. Natomiast schemat personalistyczno-eklezjalny „głosi”, że dusza oczyszcza się ze względu na swoje pragnienie bycia zbawioną; to oczyszczenie jest konieczne, ponieważ na przeszkodzie do pełni jej szczęścia stoją nieodpokutowane przez nią grzechy. Oczyszczające cierpienie, jakiego dusza w czyścicu doświadcza, jest karą trwającą określony czas, a sam czyściec potrwa do Chrystusowej Paruzji⁸⁴. Zatem kontekst eklezjalny czyścica wskazuje, że niedopełniona w życiu doczesnym przez człowieka pokuta nie tyle cechuje się jurydycznym ciężarem, ile raczej ciężarem krzywd i nieładu pozostawionego przez niego na ziemi. Cierpiąca w czyścicu dusza widzi w całej oczywistości konsekwencje swoich czynów i zaniedbań, a więc czyściec to również *konfrontacja z prawdą*⁸⁵. Nie mogąc już niczego naprawić, dusza czyścicowa liczy na pomoc ze strony żyjących, dlatego tak ważna jest ta pomoc niesiona przez Kościół pielgrzymujący Kościołowi cierpiącemu, w tym modlitwa za zmarłych jako jedna z bezpośrednich form pomocy duszom czyścicowym, popularna zarówno w epoce

⁸² Tamże, 51. Por. Jan Paweł II [św.], *Czyściec – niezbędne oczyszczenie przed spotkaniem z Bogiem*, 5 [Audiencja generalna 4 sierpnia 1999], [online], [dostępny: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/audiencje/ag_04081999.html], [dostęp: 12.07.2021].

⁸³ I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 173.

⁸⁴ Tamże, s. 176.

⁸⁵ Tamże, s. 173.

przedsoborowej, jak i po Soborze Watykańskim II, będąca wspólnym doświadczeniem Kościoła niezależnie od czasoprzestrzeni, w jakiej Kościół istnieje i realizuje swoją misję⁸⁶. Pomoc duszom czyścącym jest także okazaniem im miłosierdzia. Miłosierdzie to okazuje duszom wpraw w Bóg, „umieszczając” je w czyścicu. Izabella Smentek dodaje, że miłosierdzie okazane przez Boga duszom czyścącym przypomina w wymiarze eklezjalnym, że Bóg jest wierny obietnicom, jakie człowiek otrzymał w sakramencie chrztu świętego⁸⁷.

Czyściec pojawia się również w wypowiedziach papieży: św. Pawła VI, św. Jana Pawła II i Benedykta XVI. Papież Paweł VI wypowiedział się na temat czyścica w *Wyznaniu wiary* z 30 czerwca 1968 r.⁸⁸ oraz w Konstytucji apostolskiej *Indulgentiarum doctrina* z 1 stycznia 1967 r. W *Indulgentiarum doctrina* św. Paweł VI wskazał m.in. na wartość czyścicowego oczyszczenia, które konieczne jest z powodu grzechów i *pozostałości grzechowych*. Napisał: *Grzechy pociągają za sobą kary nałożone Bożą świętością i sprawiedliwością (z których człowiek uwalnia się), czy to na tym świecie przez cierpienie, dolegliwości i trudy tego życia, a zwłaszcza śmierć, czy to również przez ogień i męki albo kary oczyszczające w przyszłym wieku (...). Nauka o czyścicu jasno wykazuje, że obowiązek poniesienia kar lub usunięcia pozostałości grzechowych może pozostać i rzeczywiście pozostaje, chociaż zostanie odpuszczona już wina: tam bowiem dusze zmarłych, które prawdziwie pokutując, zeszyły w miłości Boga, zanim zadośćuczyniły godnymi owocami pokuty za grzechy popełnione i zaniedbania, oczyszczają się po śmierci przez kary czyścicowe*⁸⁹. Święty Paweł VI wskazał również na wstawienictwo za duszami czyścicowymi, podkreślając właściwą wartość uzyskiwanego za nie odpustu. Poza tym papież ten zawarł wzmiankę o Kościele cierpiącym w swoim *Wyznaniu wiary: Wierzymy w życie wieczne. Wierzymy, że dusze tych zmarłych, którzy umierają w łasce Chrystusowej – czy to mające jeszcze oczyścić się w ogniu czyścicowym, czy też te, które zaraz po odłączeniu się od ciała, tak jak Dobry Łotr, są przyjmowane przez Jezusa do raju – tworzą lud Boży po śmierci. (...) Wierzymy we wspólnotę wszystkich chrześcijan, a więc tych,*

⁸⁶ Por. tamże, s. 174.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Paweł VI [św.], *Credo*, 9, Rzym 1968 [online], [dostępny: <http://th-www.if.uj.edu.pl/~gie-rula/Parafia/credop6.htm>], [dostęp: 12.07.2021]; por. E. Szafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, t. II, Warszawa 1983, s. 406–407; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 48.

⁸⁹ Paweł VI [św.], *Konstytucja apostolska „Indulgentiarum doctrina”*, Rzym 1967, cyt. za: E. Szafrowski, *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, s. 406–407.

którzy pielgrzymują na ziemi, którzy oczyszczają się po zakończeniu życia doczesnego i którzy cieszą się niebieską szczęśliwością, i że wszyscy łączą się w jeden Kościół⁹⁰. Natomiast ponad 10 lat później, 17 maja 1979 r., Kongregacja Nauki Wiary w *Liście do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii* zawarła przestrożę przed niewłaściwym postrzeganiem czyśćca i kar czyścicowych. Poleciła, by unikać wyobrażeń, które z rzeczywistością wizją czyśćca nie mają nic wspólnego, ponieważ są wytworem fantazji, opartym na dowolności, a taka przesada staje się w dużej mierze przyczyną trudności, na jakie często napotyka wiara chrześcijańska⁹¹. W tej sprawie już wcześniej podnoszono głosy, np. na Soborze Trydenckim. Ojcowie *Tridentinum* polecali biskupom, o czym wzmiankowano powyżej, by czuwali nad rozpowszechnianiem w Kościele właściwej nauki o czyśćcu, a także nad wyłączeniem ze skierowanych do prostego ludu kazań *zagadnień trudniejszych i subtelniejszych, które nie służą do „zbudowania” i z których najczęściej nie ma żadnego pożytku dla pobożności*⁹².

Teolog epoki przed- i posoborowej, dominikanin Yves Congar, także postulował oczyszczenie czyśćca z jego niektórych wyobrażeń, a mianowicie z tych, które upodabniają czyściec do piekła, czyli z obrazów i fantazji niemających nic wspólnego z „prawdziwą” wizją czyśćca⁹³. Nie można np. postrzegać czyśćca w duchu przedsoborowym jako m.in. materialnego miejsca, w którym płonie materialny ogień, ani utożsamiać czasowego cierpienia w czyśćcu z niemającymi końca karami doświadczanymi przez potępionych w piekle. Należy tutaj przytoczyć choćby następujący fragment *Listu do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*: [Kościół wierzy, że – M.G.] *kara wieczna czeka grzesznika, który będzie pozbawiony Boga; wierzy również, że ta kara obejmie całe „jestestwo” grzesznika. Wierzy w końcu – jeśli chodzi o wybranych – w ich ewentualne oczyszczenie, które poprzedza samo oglądanie Boga, a które mimo wszystko jest całkowicie inne od kary należnej potępionym. To właśnie rozumie Kościół, gdy mówi o piekle i czyśćcu*⁹⁴.

⁹⁰ Tenże, *Wyznanie wiary*, 9a, [online], [dostępny: http://www.duchprawdy.com/wyznanie_wiary_papieza_pawla_vi.htm], [dostęp: 12.07.2021].

⁹¹ *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, 7, Watykan 1979, [online], [dostępny: https://www.vatican.va/roman_curia/congregations/cfaith/documents/rc_con_cfaith_doc_19790517_escatologia_pl.html], [dostęp: 12.07.2021].

⁹² BF VIII, 117.

⁹³ Y. Congar, *Chrystus i zbawienie świata*, tłum. A. Turowiczowa, Kraków 1968, s. 228; por. D. Żukowska, *Szczęście w czyśćcu*, s. 115–116.

⁹⁴ *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, 7.

Gdy mowa o posoborowych dokumentach Kościoła, w których pojawia się kwestia czyścica, należy przywołać jeszcze np. *Aktualne problemy eschatologii*, dokument wydany w 1992 r. przez Międzynarodową Komisję Teologiczną. Wskazano w nim m.in. na konieczność czyścicowego oczyszczenia. Warto przytoczyć fragment, w którym wagę grzechu odnosi się do wagi cierpienia: *Także Kościół wyznaje, że jakakolwiek zmaza stanowi przeszkodę w wewnętrznym spotkaniu z Bogiem i z Chrystusem. Zasada ta odnosi się nie tylko do zmaz, które przerywają i niszczą przyjaźń z Bogiem – i dlatego, jeśli pozostają w śmierci, uniemożliwiają ostateczne i pełne spotkanie z Bogiem (grzechy ciężkie) – ale również w odniesieniu do zmaz, które zaciemniają tę przyjaźń i muszą być wcześniej oczyszczone, by takie spotkanie było możliwe. Do nich należą tak zwane „grzechy powszednie”, czyli lekkie, i pozostałości grzechów, które mogą również pozostać w człowieku usprawiedliwionym po odpuszczeniu winy, wykluczając jednak karę wieczną. Celem sakramentu namaszczenia chorych jest oczyszczenie przed śmiercią pozostałości grzechów. Tylko jeśli stajemy się podobni do Chrystusa, możemy być w komunii z Bogiem (por. Rz 8, 29). Z tego powodu jesteśmy wezwani do oczyszczenia. Kto obmył się, musi jeszcze obmyć proch z nóg (por. J 13, 10)⁹⁵. W dokumencie tym poruszono zatem kwestię np. oczyszczenia w czyścicu tych, którzy nie odpokutowali wystarczająco swoich win w życiu doczesnym, a które to oczyszczenie poprzedza oglądanie w niebie Boga, a dokonuje się po śmierci cielesnej i przed zmartwychwstaniem powszechnym⁹⁶.*

O czyścicu wypowiedział się również papież Jan Paweł II. Interesujące jest w szczególności jego przyrównanie czyścicowego cierpienia do doświadczenia tzw. nocy mistycznej, której to nocy swoją refleksję poświęcił m.in. św. Jan od Krzyża, a do którego to mistyka odwołuje się św. Jan Paweł II⁹⁷. Tak o czyścicowym oczyszczeniu, którego domaga się od duszy obdarowanej przez Boga miłość będąca Jego darem, pisał Papież Polak: *Żywy płomień miłości, o którym mówi św. Jan (od Krzyża), jest przede wszystkim oczyszczający. Mistyczne noce, o których ten wielki doktor Kościoła pisze z własnego doświadczenia, są poniekąd tym, czemu odpowiada czyściec. Bóg przeprowadza człowieka przez taki wewnętrzny czyściec całej jego zmysłowej i duchowej natury, ażeby go doprowadzić do zjednoczenia*

⁹⁵ Cyt. za: *Od wiary do teologii. Dokumenty Międzynarodowej Komisji Teologicznej 1969–1996*, red. J. Królikowski, Kraków 2000, s. 327–328.

⁹⁶ Tamże, s. 328.

⁹⁷ Por. Jan od Krzyża [św.], *Noc ciemna*, tłum. B. Smyrak, Kraków 2010.

z sobą. Nie stajemy tutaj tylko wobec sądu. Stajemy wobec potęgi samej miłości. (...) To miłość domaga się oczyszczenia, zanim człowiek dojrzeje do tego zjednoczenia z Bogiem, które jest ostatecznym jego powołaniem i przeznaczeniem⁹⁸. Podobnie jak św. Jan Paweł II, także św. o. Pio porównał doświadczaną przez siebie tzw. noc mistyczną z cierpieniem duszy w czyścicu. W jednym ze swoich listów (list 314) napisał: *Od dłuższego czasu moja dusza jest dzień i noc pogrążona w bardzo ciemnej nocy ducha. Ciemności duchowe trwają przez bardzo długie dni i są często przez całe tygodnie. Kiedy jestem pogrążony w tej nocy, nie umiem powiedzieć Ci, czy znajduję się w piekle, czy czyścicu. Przerwy, w których odrobina światła zstępuje do duszy, są bardzo przelotne i kiedy rozliczam moje życie, czuję w okamgnieniu, że wpadam do ciemnego więzienia. I natychmiast zapominam o tych łaskach, którymi Pan tak hojnie obdarzył moją duszę*⁹⁹. Święty Jan Paweł II twierdził też, że spotkanie z Bogiem domaga się absolutnej czystości, dlatego istnieje czyściec¹⁰⁰. Podczas audiencji generalnej, 4 sierpnia 1999 r., mówił: *nieskazitelność wymagana jest tak samo po śmierci, by wejść w doskonałą i ostateczną komunie z Bogiem*¹⁰¹. Podobnie sądził także lubelski teolog Wincenty Granat, podkreślając, że istnienie czyścica wynika z możliwości stopniowania miłości aż do w pełni bezinteresownej, czyli będącej warunkiem *visio beatifica*¹⁰². W trakcie przywołanej powyżej audiencji św. Jan Paweł II dopowiedział jeszcze, że dusza oczyszczająca się w ogniu czyścicowym już trwa w miłości Jezusa Chrystusa, uwalniającego ją z „resztek” niedoskonałości¹⁰³. To, co jest przeznaczone dla Boga, powinno być bowiem oczyszczone (por. Kpł 22, 22)¹⁰⁴. Poza tym św. Jan Paweł II przypomniał trzy wymiary Kościoła: chwalebny, oczyszczający się i pielgrzymujący, z których wymiarem drugim jest oczywiście czyściec¹⁰⁵.

Na temat czyścica wielokrotnie wypowiada się również papież Benedykt XVI. On także, podobnie jak św. Jan Paweł II, nawiązuje do Pisma Świętego, m.in. do wspomnianego w rozdziale pierwszym

⁹⁸ Jan Paweł II [św.], *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 141.

⁹⁹ M. da Pobladora, A. da Ripabottoni, *Listy Ojca Pio: korespondencja z kierownikami duchownymi (1913–1916)*, tłum. B. Winczyk-Sowa, J. Kafel, t. 1, cz. 2, Kraków 2004, s. 614–615.

¹⁰⁰ Jan Paweł II [św.], *Rzeczy ostateczne. Wybór katechez z audiencji generalnych*, Poznań 1999, s. 12.

¹⁰¹ Tenże, *Czyściec – niezbędne oczyszczenie przed spotkaniem z Bogiem*, 2.

¹⁰² Por. W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie. Zarys dogmatyki katolickiej*, s. 519.

¹⁰³ Jan Paweł II [św.], *Czyściec – niezbędne oczyszczenie przed spotkaniem z Bogiem*, 5.

¹⁰⁴ Por. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 162.

¹⁰⁵ Jan Paweł II [św.], *Rzeczy ostateczne. Wybór katechez z audiencji generalnych*, 11–12.

niniejszej pracy fragmentu Księgi Machabejskiej, w którym pojawia się sugestia pośmiertnego miejsca oczyszczenia. Ponadto papież Benedykt XVI wspomina o wzajemnym obdarowaniu w trójwymiarowym Kościele (chwalebny, oczyszczający się, pielgrzymujący) dobrami duchowymi¹⁰⁶. Dopowiada też, o czym nie było wcześniej mowy, że cierpiące w czyścicu dusze są informowane o wstawiennictwie za nimi osób żyjących na ziemi, czyli otrzymują *znak dobroci*¹⁰⁷. Poza tym papież Benedykt XVI, podążając za przytoczoną powyżej myślą św. Jana Pawła II, w szczególności wskazuje na opartą na miłości więź z Jezusem Chrystusem, podkreślając, że doświadczenie czyścicowego cierpienia jest krokiem ku niebu, czyli krokiem ku Zbawicielowi. Pi-sze: (...) *jest to jednak błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga. Jawi się tu również wzajemne przenikanie się sprawiedliwości i łaski: nasz sposób życia nie jest bez znaczenia, ale nasz brud nie plami nas na wieczność, jeśli pozostaliśmy przynajmniej ukierunkowani na Chrystusa, na prawdę i na miłość. Ten brud został już bowiem wypalony w Męce Chrystusa*¹⁰⁸. To cierpienie czyścicowe wyraża, zdaniem papieża Benedykta XVI, miłość Boga do człowieka. Bóg bowiem, pozwalając oczyścić się duszy w czyścicu, okazuje jej swoje miłosierdzie. Boża miłość „spala” grzech, także w czyścicu¹⁰⁹. Benedykt XVI odwołuje się też do fragmentu Pierwszego Listu do Koryntian św. Pawła (3, 12–15), w którym jest mowa o próbie przez ogień, co odnosi się, według tego papieża, również do czyścica. Zdaniem Benedykta XVI fundament życia chrześcijańskiego, którym jest Jezus Chrystus, jeśli chrześcijanin jest na Nim „silnie” oparty, nie zostanie odebrany mu nawet w momencie śmierci. Papież Benedykt XVI stwierdza: *Ten, którego budowla wzniesiona na fundamencie przetrwa, otrzyma zapłatę; ten zaś, którego dzieło spłonie, poniesie szkodę: sam wprawdzie ocaleje, lecz tak jakby przez ogień (1 Kor 3, 15)*. W celu ocalenia należy „przejść” przez ogień, aby *definitywnie stać się otwartym na Boga i móc zająć miejsce przy Jego stole na wiekistej uczcie weselnej*¹¹⁰. Jeszcze jako kardynał

¹⁰⁶ Benedykt XVI, *Encyklika „Spes salvi”*, 48, [online], [dostępny: https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/encyclicals/documents/hf_ben-xvi_enc_20071130_spe-salvi.html], [dostęp: 12.07.2021] [dalej: SpS].

¹⁰⁷ Tamże.

¹⁰⁸ Tamże, 47.

¹⁰⁹ Por. *Bóg i świat: wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, red. G. Sowiński, Kraków 2001, s. 222.

¹¹⁰ SpS, 46.

Joseph Ratzinger zachęca do ukazywania czyścca szczególnie w jego wymiarze chrystologicznym. Czyściec jest bowiem wkroczeniem w eschatologiczną rzeczywistość, czyli w rzeczywistość należącą do Jezusa Chrystusa. Pyta: *Czy jednak pojęcie czyścca nie zyskuje swej ścisłej chrześcijańskiej treści, jeśli rozumie się je właśnie chrystologicznie [i stwierdza, że] to sam Pan jest ogniem, oszczędzającym człowieka, przemieniającym go i kształtującym na wzór swego chwaleb- nego Ciała? (...) Czy prawdziwa chrystianizacja wczesnożydowskiej idei czyścca nie polega właśnie na zrozumieniu, że oczyszczenia nie dokonuje nic innego, jak tylko przemieniająca moc Chrystusa, który rozpała swym ogniem nasze zastygłe serca, tak by mogły się włączyć w żywy organizm Chrystusowego Ciała?*¹¹¹. Takie rozumienie czyśc- ca nie jest niewłaściwe: postulat odejścia od spopularyzowanych – szczególnie w efekcie przepowiadania – *przestrzenno-czasowych wyobrażeń czyścca* i przejścia do ukazania istoty czyścca w kategoriach spotkania z Jezusem Chrystusem określa przecież posoborową eschatologię. Sylwester Jaśkiewicz stwierdza, że *to zdecydowane zwrócenie się ku Chrystusowi w rzeczywistości czyścca oznacza taką jego hermeneutykę, która bardziej jeszcze ukazuje go w perspektywie miłości, ciągłości i przekraczającej granice śmierci komunii*¹¹². Papież Benedykt XVI stwierdza zatem, że istotą czyśccowego oczyszczenia jest uzdrawiające spotkanie z Jezusem Chrystusem, którego miłość przewyższa całe zło świata i dzięki której to miłości dusza dorasta do nieba poprzez czyśccowy ogień. Papież zwraca też uwagę na dopełnianie się *w tajemnicy czyścca* sprawiedliwości i łaski. Sprawiedliwość powoduje tutaj, że to, co ziemskie, oddziałuje na ostateczny los człowieka, a łaska, że poza lękiem człowiek może mieć pewną nadzieję¹¹³. Doczesne życie człowieka wpływa na dalszy los jego duszy¹¹⁴. Jeśli tym losem jest pobyt w czyśccu, wzajemne obdarowanie dobrami duchowymi może pomóc duszy w nim cierpiącej¹¹⁵. Każda modlitwa za taką duszę jest użyteczna¹¹⁶, a poza modlitwą i odpust. Ofiarowany za duszę cierpiącą w czyśccu, ma wartość prośby skierowanej do Jezusa Chrystusa o to, by jakakolwiek pozostałość grzechowa, opóźniająca

¹¹¹ J. Ratzinger, *Eschatologia. Śmierć i życie wieczne*, s. 208.

¹¹² S. Jaśkiewicz, *Oczyszczenie po śmierci – hermeneutyka definicji dogmatycznej o czyśc- cu*, s. 150.

¹¹³ SpS, 47.

¹¹⁴ Por. tamże.

¹¹⁵ Tamże, 48.

¹¹⁶ Tamże.

spotkanie z Bogiem, była definitywnie „wymazana”¹¹⁷. Na wartość modlitwy i ofiary w intencji cierpiącej w czyścicu duszy wskazuje papież Benedykt XVI, pisząc: (...) *moje wstawiennictwo za drugim nie jest dla niego czymś obcym, zewnętrznym, również po śmierci. W splocie istnień moje podziękowanie, moja modlitwa za niego mogą stać się niewielkim etapem jego oczyszczenia*¹¹⁸.

Głos posoborowy w kwestii czyścica to nie tylko głos papieży. Spośród „zwyčajnych” teologów należy wymienić np. Ladislausa Borosa. Twierdził on m.in., że czyściec to niejako decyzja podejmowana w momencie śmierci. Dalej Boros wskazywał na siłę i intensywność decydowania o opowiedzeniu się za Bogiem, przekonany, że całkowite przyznanie się wówczas do Boga oddaje człowieka w Jego ręce do takiego stopnia, że darowane są człowiekowi wszelkie winy i kary: (...) *ta podstawowa decyzja opowiedzenia się za Bogiem musi przeniknąć całą naszą wielowarstwową rzeczywistość i porwać ze sobą wszystkie istniejące w nas opory i całą naszą intencję*¹¹⁹. Choć taka decyzja jest najwyższym aktem miłości i dlatego, zdaniem Borosa, przyczynia się do darowania win, wiąże się z udręką. Można tę decyzję zaliczyć do kategorii cierpienia ekspiacyjnego¹²⁰: (...) *spotkanie Boga w płomiennym spojrzeniu Chrystusa stanowi najwyższą aktualizację naszej zdolności miłowania, a zarazem najstraszliwsze cierpienie naszej egzystencji*¹²¹. Czyściec zatem jest i według Borosa „przejściem” mającym miejsce w związku z ostateczną decyzją człowieka przez oczyszczający ogień miłości Boga¹²². Kolejnym teologiem, także epoki posoborowej, był Hans Urs von Balthasar. Wychodząc od ognia jako istotnej cechy Trójcy Świętej, stwierdzał, że Jezus Chrystus, Syn Boży, wydał się z powodu miłości na jego działanie, ponieważ opuszczenie na krzyżu było Chrystusowym przyzwoleniem na pochłonięcie przez ogień Ojca. Dalej niemiecki teolog twierdził, że to właśnie dzięki Jezusowi Chrystusowi grzech człowieka pochłonięty jest przez miłość Bożą, dlatego czyściec należy postrzegać jako *miłość oczyszczającą*¹²³. Ze środowiska niemieckiego trzeba jeszcze

¹¹⁷ Por. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 169.

¹¹⁸ SpS, 48.

¹¹⁹ Cyt. za: M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 102–103.

¹²⁰ Por. tamże, s. 103.

¹²¹ Cyt. za: tamże.

¹²² L. Boros, *Mysterium mortis. [Człowiek w obliczu ostatecznej decyzji]*, tłum. B. Białecki, Warszawa 1974, s. 160; por. M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 103.

¹²³ M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 101–102.

wymienić Herberta Vorgrimlera. Teolog ten skupił się m.in. na czasie czyścowego oczyszczenia. Stwierdził, że można mówić o takim czasie, ponieważ prawda o czyścju łączy się z założeniem okresu pośredniego, któremu nie odmawia się pewnej czasowości. Dlatego proces oczyszczenia przebiega w czasie, dokonuje się zmiana, a przecież to właśnie zmienność jest cechą czasu, stąd, według Vorgrimlera, właściwe jest mówienie o latach czyścja jako przeliczniku kary czyścowej. Zatem przez lata mogą trwać też po cielesnej śmierci człowieka w świecie doczesnym skutki jego niewłaściwych myśli, słów i czynów, angażując w naprawę nawet liczne pokolenia¹²⁴. Poza tym również Vorgrimler łączy kwestię czyścja z odpustami i pokutą, twierdząc, że zarówno czyściec, jak i pokuta wiążą się z karą czasową, potrzebą zadośćuczynienia i z cierpieniem jako następstwem grzechu¹²⁵. Z polskich teologów epoki posoborowej należy przywołać np. Wincentego Granata, Lucjana Baltera i Zdzisława Józefa Kijasa. Sługa Boży Wincenty Granat wskazywał na możliwość aktu heroicznego, czyli na rzeczenie się wszystkich *uczynków zadośćuczynnych* z całego życia i wszelkich modlitw po śmierci na rzecz dusz cierpiących w czyścju¹²⁶. Poza tym Granat przekonany był, że zmarli mogą posiadać wiedzę o sprawach ziemskich i można kierować do nich modlitwy¹²⁷. Twierdził też, że dusze czyścowe mogą prosić Boga o dobro dla siebie i dla żyjących na ziemi¹²⁸. Lucjan Balter uważał, że wiedzę o czyścju trzeba czerpać z doświadczenia uczącego, że czyściec ulokowany jest np. na styku czasu z wiecznością¹²⁹. Zdzisław J. Kijas natomiast stwierdza, że „miejszem” procesu czyścowego oczyszczenia duszy jest sam Jezus Chrystus, w którym dusza spotyka się z kochającym Bogiem¹³⁰.

Niejako podsumowaniem myśli o czyścju są prawdy zawarte w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Pierwsza z nich głosi, że *ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia*

¹²⁴ Chodzi tutaj nie o karę zasądzoną na wzór ziemskiego prawa, ale o następstwo niestosownych poczynań. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścju we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 167.

¹²⁵ Tamże, s. 170.

¹²⁶ W. Granat, *Ku człowiekowi i Bogu w Chrystusie*, s. 525.

¹²⁷ Wcześniej np. święci Robert Bellarmin i Katarzyna Genuńska twierdzili, że wgląd dusz czyścowych w życie ziemskie jest niemożliwy. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścju we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 172.

¹²⁸ Tamże, s. 175.

¹²⁹ Tamże, s. 171.

¹³⁰ Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, s. 401.

*do radości nieba*¹³¹. Ten fragment *Katechizmu Kościoła Katolickiego* wskazuje na sens i cel czyścowego cierpienia. W drugim fragmencie z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* przytoczona zostaje definicja czyścica. Nawiązuje ona zarówno do Pisma Świętego, jak i do wypowiedzi soborowych: *To końcowe oczyszczenie wybranych, które jest czymś zupełnie innym niż kara potępionych, Kościół nazywa czyścicem. Naukę wiary dotyczącą czyścica sformułował Kościół przede wszystkim na Soborze Florenckim i na Soborze Trydenckim. Tradycja Kościoła, opierając się na niektórych tekstach Pisma Świętego, mówi o ogniu oczyszczającym: Co do pewnych win lekkich trzeba wierzyć, że jeszcze przed sądem istnieje ogień oczyszczający, według słów Tego, który jest prawdą. Powiedział On, że jeśli ktoś wypowie bluźnierstwo przeciw Duchowi Świętemu, nie zostanie mu to odpuszczone ani w tym życiu, ani w przyszłym (Mt 12, 32). Można z tego wnioskować, że niektóre winy mogą być odpuszczone w tym życiu, a niektóre z nich w życiu przyszłym*¹³². Natomiast trzeci fragment z *Katechizmu Kościoła Katolickiego* sugeruje zachętę do podjęcia modlitw i ofiar w intencji dusz cierpiących w czyścicu, przytaczając uzasadniający takie kroki znany passus z Drugiej Księgi Machabejskiej: *Nauczanie to opiera się także na praktyce modlitwy za zmarłych, o której mówi już Pismo Święte: Dlatego właśnie (Juda Machabeusz) sprawił, że złożono ofiarę prześlągalną za zabitych, aby zostali uwolnieni od grzechu (2 Mch 12, 45). Kościół od początku czcił pamięć zmarłych i ofiarował im pomoce, a w szczególności Ofiarę eucharystyczną, by po oczyszczeniu mogli dojść do uszczęśliwiającej wizji Boga. Kościół zaleca także jałmużnę, odpusty i dzieła pokutne za zmarłych: Nieśmy im pomoc i pamiętajmy o nich. Jeśli synowie Hioba zostali oczyszczeni przez ofiarę ich ojca, dlaczego wątpisz, że nasze ofiary za zmarłych przynoszą im jakąś pomociech? Nie wahajmy się nieść pomocy tym, którzy odeszli i ofiarujemy za nich nasze modlitwy*¹³³.

Z powyższej refleksji wynika, że „modyfikowano” rozumienie czyścica na przestrzeni wieków. Można dostrzec różnice w wizji czyścica przed Soborem Watykańskim II i po *Vaticanum II*. Z pewnością rzucającą się w oczy różnicą jest postrzeganie w teologii przedsoborowej czyścica jako materialnego miejsca. Takie postrzeganie było efektem wprowadzenia przez papieża Innocentego III pojęcia czyścica

¹³¹ KKK, 1030.

¹³² Tamże, 1031.

¹³³ Tamże, 1032.

jako konkretnego miejsca, w którym przebywa cierpiąca część Kościoła¹³⁴. Dalej, podczas gdy św. Tomasz z Akwinu przekonany był, że dusze czyścicowe nie są w stanie modlić się w intencji żyjących, czyli wspierać ich duchowo, po kilku wiekach św. Jan Maria Vianney stwierdzał, że choć dusze te nie mogą niczego zrobić dla siebie, np. nie mogą już zasługiwać, to jednak mogą czynić dobro ludziom. Podobnie sądzili Aleksander Żychliński czy Jean-Marc Bot z obu epok, przekonani, że dusze orędują za żyjącymi, modlą się w ich intencji, choć Bot dodaje, że czynią to tylko w odpowiedzi na modlitwę człowieka¹³⁵. Modlitwa w intencji dusz cierpiących w czyścicu jest już, na co wskazano powyżej, poświęcona w II w., a w III stuleciu praktykuje się ją w Eucharystii. Powoli też przyjmuje się zwyczaj odprawiania Mszy Świętej w intencji zmarłych¹³⁶. Zwyczaj modlenia się cieszy się popularnością i w epoce przedsoborowej, i po Soborze Watykańskim II, natomiast za szczególną pomoc okazywaną duszom cierpiącym w czyścicu uważa się odprawioną w ich intencji Mszę Świętą, a w szczególności Mszę Świętą gregoriańską¹³⁷. Podobnie sytuacja wygląda z odpustami. Wciąż cieszą się popularnością, ofiarowywane za dusze czyścicowe. W epoce posoborowej zmieniło się również postrzeganie „charakteru” cierpienia czyścicowego. Cierpienie to polega m.in. na uzmysłowieniu sobie prawdy o zaprzeczającym miłości – otwartej i bezinteresownej – egoizmie, gdy umieszcza się go w życiu ziemskim na *wysokim miejscu*. Ponadto czyściec nie jest już

¹³⁴ Por. I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 174.

¹³⁵ Tamże.

¹³⁶ M. Jagodziński, *Eschatologia w perspektywie komunii*, s. 97.

¹³⁷ Jest to 30 Mszy Świętych odprawianych przez 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej, a nazwa tych mszy pochodzi od papieża Grzegorza I Wielkiego, który zapowiedział odprawienie tylu mszy w intencji jednego z mnichów. Mnich ten miał po odprawieniu mszy ukazać się papieżowi i utwierdzić go w przekonaniu, że msze przyczyniły się do skrócenia jego pobytu w czyścicu. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 46; por. B. Nadolski, *Leksykon liturgii*, Poznań 2006, s. 501–502. Wiadomo też, że w opactwie Cluny we Francji mnisi corocznie odprawiali uroczystą Mszę Świętą w intencji zmarłych, natomiast w XI w. opat Odylon ustanowił dzień 2 listopada Dniem Zadusznym, czyli dniem modlitwy w intencji wszystkich zmarłych. Por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 61; por. K. Szurek, *Katolicka nauka o czyścicu i formy niesienia pomocy zmarłym*, s. 40–41. Popularne były i są również wypominki sięgające korzeniami X stulecia. Znane były też dyptyki, czyli *trzy listy imion odczytywanych jeden za drugim* (dodawane podczas przygotowywania darów lub odczytywania samej modlitwy): na pierwszej liście znajdowały się imiona żyjących biskupów, ofiarodawców, dobrodziejów, męczenników oraz wszystkich tych, którzy odeszli, na drugiej – imiona świętych, natomiast na trzeciej – imiona zmarłych. Praktyka ta wypuklała ścisłą jedność między Kościołem triumfującym, pielgrzymującym (walczącym) i cierpiącym. Por. T. Krzesik, *Problematyka czyścica w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 48.

postrzegany jako przerażające „miejsce”, ale jako „miejsce” niezawodnej nadziei, mającej swoje źródło w miłosierdziu Boga. Nie jest również postrzegany jako część piekła, a kary w nim nie są wieczne¹³⁸. Nie znajduje się on też w „miejscu fizycznym”.

Człowiek średniowiecza widział w duszach czyścicowych grzeszników w płomieniach buchających z rozżarzonego pieca, czemu towarzyszył zapach siarki. Los duszy czyścicowej od losu duszy potępionej różnił się jedynie tym, że w przypadku duszy cierpiącej w czyścicu kara była tymczasowa, „wymierzana” w większej łagodności materialnie rozumianych płomieni ognia, a także w bliskości aniołów, które przynosiły pokutującym duszom dzbany z orzeźwiającą wodą i *ciągnęły dusze ku górze*¹³⁹. Dominika Żukowska pisze, że *czyścic chętnie naśladował piekło, tyle, że zazwyczaj łagodniejsze, z mniejszymi płomieniami. Tym, co w sposób istotny odróżniało go od „infernium”, była bliskość aniołów, przynoszących pokutnikom dzbany ochładzającej wody (...). Mimo wyraźnych wątków odróżniających czyścic od piekła, często zapożyczano na użytek czyścica elementy typowe, jak otchłań ogniową, jezioro z zanurzonymi w nim grzesznikami czy paszczę Lewiatana. Z drugiej strony zauważono również koncepcje czyścica zbliżone do szczęścia rajskiego życia, będącego przedsięwzięciem nieba*¹⁴⁰. W teologii posoborowej nadal podtrzymuje się myśl, że cierpienie czyścicowe nie jest materialne, ale wynika z braku możliwości oglądania oblicza Boga i powoduje niewyobrażalną tęsknotę za Bogiem. Ogień czyścicowy jest natomiast ogniem duchowym, sprawiającym, że dusza pragnie Boga, ale nie może jeszcze nasycić się Jego obecnością z powodu wciąż nieodpokutowanego, duchowego brudu, jaki ją „okrywa”. Poprzez oczyszczanie się dusza doskonali się w miłości, już w czasie sądu indywidualnego świadoma swoich niegodziwości i dlatego decydująca się na karę, którą jest cierpienie w czyścicu. Pragnie oczyścić się w pełni, by wejść do wiekuistej szczęśliwości. To oczyszczenie spowodowane jest nie tyle przez cierpienie, ile przez miłość¹⁴¹. Pewna różnica tkwi również w postrzeganiu kar czyścicowych. W teologii przedsoborowej twierdzono, że dusza cierpiąca w czyścicu doświadcza dwóch rodzajów kar: niemożliwości oglądania Boga pomimo wielkiej jej za tym tęsknoty, czyli kary opóź-

¹³⁸ D. Żukowska, *Szczęście w czyścicu*, s. 110.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyścicu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 164.

nienia (*poena damni*), oraz cierpienia wskutek palącego ognia, czyli kary zmysłów (*poena sensus*)¹⁴². W posoborowej myśli teologicznej podważono *poena sensus*, ponieważ dusza nie ma zmysłów¹⁴³. Jeśli chodzi o karę doświadczaną przez duszę w czyśccu, św. Bernard z Clairvaux dopowiada, że błakające się *po mrocznych i bagnistych miejscach* (materialne postrzeganie czyścca) dusze czyśccowe dobrowolnie poddały się karze, pragnąc jak najrychlej oglądać Boga w niebie, na co wskazują też tacy średniowieczni teologowie, jak np. św. Bonawentura, św. Tomasz z Akwinu czy Piotr Lombard¹⁴⁴. Współczesny teolog polski, Zbigniew Danielewicz, z niechęcią odnosi się do samego pojęcia „kara”. Proponuje zastąpienie go pojęciem „zadośćcierpienie”, ponieważ właśnie ten termin bardziej adekwatnie wyraża proces dojrzewania ku niebu¹⁴⁵. Różnicę można także dostrzec w „postawie” duszy wobec czyśccowego cierpienia. Święty Robert Bellarmin sądził, że pośmiertne oczyszczanie dusz czyśccowych jest bierne, ponieważ łaska Boża przemienia, a dusza nie może już zasługiwać na niebo. Posoborowa teologia głosi natomiast, że istnieje aktywność tej duszy, a chodzi tutaj o czynnik woli. Dusza bowiem chce być oczyszczona, pragnie przebywania w niebie, a przebaczenie, jakiego doświadczyła, nie jest jej obojętne, dlatego czyściec we współczesnej teologii zawiera w sobie współdziałanie z Bogiem, wynikające z pozytywnej odpowiedzi udzielonej na możliwość oczyszczenia¹⁴⁶. Różnica tkwi też w lokowaniu czyścca. Również samo pojęcie „czyściec” usiłuje się zastąpić pojęciem „oczyszczenie”, ponieważ ten termin bardziej niż z miejscem kojarzy się z procesem, choć pierwsze pojęcie lepiej określa wspólny los tych, którzy podlegają po cielesnej śmierci oczyszczeniu¹⁴⁷. W średniowieczu bliższy piekłu, w późniejszej myśli teologicznej czyściec staje się bliższy niebu. Średniowieczne przekonanie o bliskości czyścca piekłu wyraża np. św. Tomasz z Akwinu, twierdząc, że złe duchy uczestniczą w udręce związanej z ponoszoną przez duszę w czyśccu karą oraz czerpią satysfakcję z mąk zadanych duszom czyśccowym. Jednak np. wybitny XIV-wieczny florencki

¹⁴² D. Żukowska, *Szczęście w czyśccu*, s. 114.

¹⁴³ I. Smentek, *Sposoby mówienia o czyśccu we współczesnej teologii (na wybranych przykładach)*, s. 166.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ Tamże, s. 164.

¹⁴⁷ Tamże, s. 168.

poeta Dante Alighieri, żyjący wiek później po Akwinacie, ulokował w swojej *Boskiej komedii* czyściec bliżej nieba niż piekła¹⁴⁸.

Czyściec, umożliwiający *oczyszczenie się z grzechów powszednich i kar za te grzechy*¹⁴⁹, świadczy nie tylko o Bożej sprawiedliwości, ale i o Bożym miłosierdziu. Jest stanem koniecznym, ponieważ najmniejszy nawet grzech zaprzecza miłości będącej probierzem wejścia do nieba. Dlatego też każdy chrześcijanin powinien *wierzyć w zasadniczą ciągłość, jaka istnieje dzięki mocy Ducha Świętego między życiem teraźniejszym w Chrystusie i życiem przyszłym – miłość jest bowiem prawem w królestwie Bożym i właśnie nasza miłość tu na ziemi będzie miarą naszego uczestnictwa w chwale nieba*¹⁵⁰. Stąd osiągnięcie przez duszę wiekuistego szczęścia, czyli jej obecność w niebie, musi być poprzedzone przygotowaniem się tej duszy do uzyskania tzw. doskonałej miłości, a dokonuje się ten proces w czyśccu, będącym darem Boga ze względu na zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa¹⁵¹. Tego stanu nigdy nie osiągną dusze przebywające w piekle. Tak o Bogu w kontekście eschatologicznym pisze von Balthasar: [Bóg – M.G.] *jako uzyskany jest niebem, jako utracony – piekłem, jako badający – sądem, jako oczyszczający – czyśc-cem*¹⁵². Czyściec jest zatem stanem koniecznym dla duszy, która choć jeszcze skażona, pragnie wejść do nieba, bo przecież, jak pisze św. Mateusz w Ewangelii, *Błogosławieni czyste serca, albowiem oni Boga oglądać będą* (Mt 5, 8).

¹⁴⁸ Tamże, s. 171.

¹⁴⁹ Por. H. Szmulewicz, *Po tamtej stronie życia. Zarys eschatologii*, Tarnów 2003, s. 78; por. T. Krzesik, *Problematyka czyścca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 30. Oczyszczenie dusz czyśccowych dokonuje się zatem po śmierci, chociaż można przyjąć, że w pewnych okolicznościach i w ziemskich warunkach istnieje możliwość antycypowania stanu czyśccowego. Z.J. Kijas, *Niebo w domu Ojca, czyściec dla kogo, piekło w oddaleniu*, s. 431.

¹⁵⁰ *List do biskupów o niektórych zagadnieniach dotyczących eschatologii*, 7.

¹⁵¹ Por. T. Krzesik, *Problematyka czyścca w polskim przepowiadaniu po Soborze Watykańskim II*, s. 56, 59.

¹⁵² H.U. von Balthasar, *Eschatologia w naszych czasach*, tłum. W. Szymona, Kraków 2008, s. 282.

Summary

Purgatory is the place where two paradoxes persist: justice and mercy, and suffering and joy of souls. It is a place of hope too. In Purgatory, the temporary suffering is permeated with joy, because the soul is aware that after the experience of purgation in Purgatory it will be with God in heaven (*visio beatifica*). This truth has remained unchanged since the beginning of the Church. It is already mentioned in the Bible. This article presents the truth about Purgatory based on the Bible and the Church's teaching before and after the Second Vatican Council.